

# Kapłan z Tykocina

stał przed Sądem Apelacyjnym

W Sądzie Apelacyjnym znalazł się wczoraj proces ks. Antoniego Kochańskiego, który został skazany na rok więzienia za nawoływanie do sił wrożeń do nieposłuszeństwa wobec władz w okresie żałoby po śmierci marsz. Piłsudskiego. Tło sprawy jest następujące:

14 maja bież. roku ks. Kochański jako prefekt szkoły powszechnej w Tykocinie miał, według relacji, zawartą w akcie oskarżenia, wzywać dzieci na lekcje religii oraz w czasie paury do zdejśmowania opasek żałobnych, nazywając je opaski szmatami. Przekonywał też dzieci, że noszenie żałoby w tym momencie nie jest właściwe, ponieważ żałoba nosi się tylko po stracie rodziców.

Wiadomość o wystąpieniu księdza szybko obiegła cały Tykocin i wkrótce do władz zgłosił się ławnik miejscowy, nazwiskiem Tercjak, który opowiedział całą scenę, dodając, że dowiedział się o wszystkim od dzieci. Wskutek doniesienia do Tykocina przyjechał zastępca inspektora szkolnego, Franciszek Filipczak, i razem z kierownikiem szkoły, Rogalińskim, przeprowadził dochodzenie. W obecności wychowawcy przesłuchiwano dzieci w klasie drugiej i trzeciej. Niektóre z dzieci twierdziły, że ks. Kochański po odmówieniu pacierza na uwagę jednego z uczniów, że nosi on żałobę po Marszałku Piłsudskim, miał odpowiedzieć: „Zdejmijcie te szmaty, żałoba nosi się tylko po mamusi i tatusiu”.

W wyniku przeprowadzonego dochodzenia ks. Kochański został aresztowany, co wśród ludności Tykocina wywołało ogromne poruszenie. W mieszkaniach tych rodziców, których dzieci składały niekorzystne dla księdza zeznania, powybijano szyby. Ludność zgłaszała również memorjały do władz, prosząc o wypuszczenie księdza na wolność. Prefekt pozostał jednak w więzieniu do czasu rozpatrzenia sprawy przez Sąd Okręgowy w Łomży, tj. do czerwca bież. roku.

Sąd Okręgowy skazał kapłana na rok więzienia, uznając, że dopuścił się on podlegania do przeciwstawiania się zarządzeniom

## Dzienniki włoskie

tylko 6-10 stronicowe

RZYM, 23. 10. (PAT). Ministerstwo propagandy, ze względu na brak papieru polecilo, aby dzienniki zmniejszyły swą objętość do 6 stron.

## Proces o zabójstwo

podczas szkolenia rekrutów

Doręczony został akt oskarżenia w sensacyjnym procesie woj-skowym, wynikłym na tle nie-szczęśliwego wypadku w czasie nauki strzelania w koszarach. Na dziedzińcu 72 Pułku Piechoty w Radomiu podczas szkolenia na strzelaniu rekrutów, szeregowiec, Izrael Gelband postrzelił drugiego szeregowca Stanisława Rosiaka z karabinu. Skutki strzału były fatalne, gdyż Rosiak zmarł wkrótce potem w szpitalu woj-

władz szkolnych. Ks. Kochański cały przebieg zajęcia przedstawia w innym świetle i nie przyznaje się do winy, a od wyroku odwołał się do Sądu Apelacyjnego. Ks. Kochański utrzymuje, że przechodząc korytarzem szkolnym, zauważył jedną z dziewczynek 3-iej klasy, która nosiła postrzępioną i nieproporcjonalnie wielką opaskę żałobną na ramieniu. Zwrócił więc uwagę, ażeby zdjęła „taką pluchę”. Następnie w czasie lekcji w klasie 2-iej zauważył, że dwóch uczniów pod ławką coś sobie wyrwa. Nie wiedział, że jest to opaska żałobna. I chcąc przywołać niesfornych uczniów do porządku, powiedział: „Rzućcie tamtą szmatę na ziemię i uważajcie!”.

Skarga apelacyjna, złożona do Sądu przez adw. Zbigniewa Sty-pułkowskiego, wysuwa pod adres-em wyroku cały szereg zarzutów: nietytu formalnych, lecz także i merytorycznych. Przedewszystkiem skarga twierdzi, że zeznania małych dzieci w wieku od 8 do 13 lat nie przedstawiają wielkiej wartości dowodowej i Sąd powinien być ostrożniejszy przy ich ocenie. Tembardziej, że okoliczności, w jakich odbywało się przesłuchiwanie młodocianych świadków, były istotnie nieodpowiednie. Dzieci zerwane z łóżek o godz. 5-iej rano i przerażone widokiem mundurów policyjnych wyprytywane o najrozmaitsze szczegóły dotyczące lekcji religii w dniu krytycznym. Oczywiście, zeznania złożone w takich warunkach, nie odzwierciedlają obiektywnie wszystkich okoliczności. Następnie władze szkolne nie wy-dawały żadnych oficjalnych nakazów w związku z obowiązkiem nałożenia opasek żałobnych przez działy szkolne, lecz wskutek apelu ministra W. R. i O. P. ogłoszonego do młodzieży szkolnej przez radio, kierownik szkoły wydał takie zalecenie. W tych warunkach ksiądz Kochański nie nawoływał do lekceważenia rozporządzeń władzy, lecz wystąpił przeciwko zaleceniu.

Ponadto obrońca wskazywał, że na terenie szkoły powszechnej w Tykocinie wytworzyła się specyficzna atmosfera nieprzychylna dla ks. Kochańskiego. Na długi czas przed wypadkiem kierownik szkoły, Rogaliński, który był nieprzychylnie nastrojony dla księdza, nawoływał na zebraniu Rady Pedagogicznej do bojkotu towarzyskiego księdza oraz inspektor szkolny, który swego czasu był księdzem katolickim, a następnie porzucił stan kapłański i zmieniwszy religię ożenił się, czynił

skowem. W wyniku tego wypadku, szeregowiec Gelband pociągnięty został do odpowiedzialności karnej o spowodowanie zabójstwa przez nieostrożność. Szkoła rekrutów plutonowy Chojnacki, odpowiadać będzie za brak dozoru.

W charakterze świadków powołano całą kompanię żołnierzy, która odbywała naukę strzelania. Proces odbędzie się w Warszawskim Sądzie Okręgowym w dniu 5 listopada.

ks. Kochańskiemu liczne zarzuty spowodu odczytania listu pasterkiego biskupa Łozińskiego.

W oświetleniu skargi apelacyjnej sprawa nabrała specjalnego posmaku, niepozbawionego momentów politycznych. Na początku procesu prokurator Rudnicki zgłosił wniosek o załączenie do akt sprawy tekstu apelu ministra W. R. i O. P. do młodzieży szkolnej, który wygłoszony został przez radio po śmierci marsz. Piłsudskiego. Oprócz tego prosił o sprowadzenie z Ministerstwa okólnika władz szkolnych, nakazującego noszenie przez działy żałoby.

Sąd Apelacyjny przychylił się do tego wniosku i do czasu dostarczenia przez Ministerstwo żądanych dokumentów proces odroczył.

**Gazowy piecyk kąpielowy, nabyty tanio i na raty w sklepie Gazowni (Kredytowa 3 telef. 6-00-01), zapewni Ci tanim kosztem możliwość korzystania w każdej chwili z kąpeli oraz stałe źródło bieżącej, gorącej wody.**

## Za i przeciw sankcjom

### Burzliwa dyskusja w Izbie Gmłm

LONDYN, 23. 10. Debata w Izbie Gmłm rozpoczęła się dziś po południu od przemówienia premiera Baldwina, który podkreślił całkowitą solidarność panującą w gabinetach brytyjskim. Następnie premier Baldwin, przechodząc do kwestii wyborów, oznajmił, że wybory odbędą się 14 listopada, 23 listopada zbierze się nowa Izba dla wyboru speakera i zaprzysiężenia posłów, a 3 grudnia nastąpi oficjalne otwarcie nowej kadencji Izby Gmłm mową tronową króla.

W dyskusji zabrał głos Lloyd George, który stwierdził na wstępie niedorzeczność i nie logiczność sytuacji wewnętrznej - politycznej w Wielkiej Brytanii, polegająca na tym, że grupa posłów konserwatywnych z pos. Ameryka czelę znajduje się w jaskrawej sprzeczności z polityką zagraniczną rządu, który mimo to udzielił w toku wyborów posłom tej grupy skutecznego poparcia.

Lloyd George odczytał następnie dane statystyczne na podstawie, których dowodzi, że w okresie od stycznia do września 1935 r., a więc w okresie, w którym w ciągu ostatnich trzech miesięcy działało embargo na wywóz broni i amunicji, Francja wysłała olbrzymie ilości materiałów wybuchowych i setki tanków. Wreszcie zapytuje czy w uchwalonych sankcjach ekonomicznych przewidziane zostało uniemożliwienie dalszego wysyłania do Erytrei, względnie do Włoch amunicji, broni, materiałów wybuchowych i tanków.

Mowę swą zakończył Lloyd George podkreśleniem, że akcja sankcyjna podjęta została — jego zdaniem — zapóźno. Gdyby w r. 1914 zastosowano sankcje ekonomiczne przeciw Niemcom, to można było zahamować wojnę wszechświatową. Ale gdy Niemcy maszerowali na Paryż, sankcje były już spóźnione. W tej samej sytuacji znajduje się, zdaniem Lloyd George'a, obecny konflikt.

Na przemówienie Lloyd George'a odpowiedział odrazu minister Eden, podkreślając na wstę-

pie, że przed uchwaleniem przez Ligę sankcji, państwa nie były zobowiązane do powszechnego embargo na broń i amunicję. Co prawda, embargo to zostało przez Francję przyjęte dobrowolnie. Rząd brytyjski jest przeto zaskoczony informacjami Lloyd George'a, zawartymi w ogłoszonej przez niego statystyce wywozu materiałów wybuchowych i tanków.

W zakończeniu swego przemówienia minister Eden oświadczył: Bynajmniej nie uczuwały entuzjazmu dla naszych zadań, ale my przed sobą twardy obowiązek, który musi być spełniony i będzie spełniony.

**JEDNOMYSLNOŚĆ POGLĄDÓW**

FRANCJI I ANGLII

PARYŻ, 23. 10. (PAT). Premier Laval wygłosił w komisji zagranicznej izby deputowanych obszerną exposé w sprawie polityki zagranicznej, szczególnie uwypuklając konflikt włosko - abisyński oraz jego wpływ na sytuację europejską. Laval podkreślił całkowitą jednorodność poglądów pomiędzy rządami francuskim i angielskim, co zresztą wynika, z wczorajszego przemówienia Hoare'a w Izbie Gmłm. Następnie Laval oświadczył zasadnicze tendencje polityki francuskiej, polegające na trosce o zachowanie i przestrzeganie paktu Ligi Narodów oraz na chęci wykorzystania w interesie pokoju wszelkich możliwych środków pojednawczych.

**ROZGORZCZENIE W ADDIS**

ABEBIE

LONDYN, 23. 10. (PAT). Reuter donosi z Addis - Ababy: wczorajsze przemówienie min. Hoare'a wywołało tutaj rozczarowanie. W kołach abisyńskich nie żywno wprawdzie nadziei, że W. Brytania zastosuje sankcje wojskowe, jednakże przypuszczano, że pewne zarządzenia pół-wojskowe będą przedsięwzięte. Abisyńczycy są zdania, że sankcje gospodarcze nie mogą powstrzymać znacznie działań włoskich.

Wielką sensacją wśród sfer wydawniczych jest wczorajszy proces Stanisława Gulbina, b. administratora „Gazety Świątecznej”. Pociągnięty on został do odpowiedzialności karnej na podstawie ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji. Według skargi, złożonej przez wydawców „Gazety Świątecznej”, rodzinę pp. Prószyńskich, Gulbin miał dopuścić się niesłychanego nadużycia, polegającego na wykradzeniu z tajemnych kartotek wydawnictwa adresów czytelników i abonentów „Gazety Świątecznej” i dostarczenie tych notatek pismom konkurencyjnym.

Proces Gulbina wywołał olbrzymie zainteresowanie również i z uwagi na osobę oskarżonego. Jeszcze przed wojną Gulbin zamieszany był w sensacyjny proces

szajki trucicieli, którzy w Wilnie w podstępny sposób zamordowali w celach rabunkowych młodego obywatela ziemskiego, niejakiego Marcina Tomaszewskiego. Mordercy zastrzyknęli w policzek swojej ofiarze egzotyczną truciznę „kurarę”, powodując piorunującą śmierć Tomaszewskiego. Po dokonaniu zbrodni, obrabowali zabitego, zabierając mu 10.000 rubli w złocie. Władze rosyjskie ujęły wszystkich morderców, z wyjątkiem niejakiego Winkiera, który zbiegł do Stanów Zjednoczonych. W wyniku procesu głównego mordercę skazano na 15 lat katorgi, pomocnika zaś jego, niejakiego Dauksza, na 8 lat. Zbrodniarze dla zatarcia śladów przesłali trupa w koszu, jako bagaż kolejowy z Wilna przez Mińsk do Moskwy. Gulbin występował również w charakterze oskarżonego o bestjałskie morderstwo. Z braku dowodów został jednak uwolniony.

Wojna europejska zastała Gulbina w Rosji, skąd po przewrocie bolszewickim przyjechał do Polski i pomimo braku odpowiednich kwalifikacji, został mianowany inspektorem szkolnym w Baranowie. Posadę tę otrzymał on za poparciem jednego z przywódców stronnictwa politycznego, lecz w krótkim czasie został z niej usunięty z braku kwalifikacji, nietytu prawnych, lecz również moralnych. Gulbin, który nie władał dostatecznie językiem polskim, oddawał się namietnie grze w karty i kiedyś przyłapano go na oszustwie.

Ostatecznie Gulbin dostaje się do „Gazety Świątecznej”, gdzie jako administrator zdobywa całkowite zaufanie wydawców i dopuszczony jest do największych tajemnic pisma.

Do jednego z krewnych pp. Prószyńskich zgłosił się niejaką Tadeusz Kosiński, zawodowy kolporter, proponując zawarcie lukratywnej transakcji. Mianowicie okazał listę prenumeratorów „Gazety Świątecznej” i zaproponował nabyć tej listy. P. Prószyński zdemaskował wówczas kolportera, a ponieważ lista pisana była ręką Gulbina, wydawcy wytoczyli mu proces o nieuczciwą konkurencję.

Oskarżony nie przyznał się do winy i twierdził, że listy nie wykradał, lecz cała sprawa przedstawia się zupełnie inaczej. Radca prawny „Gazety Świątecznej”, adw. Bitner, zwrócił się do niego z prośbą o dostarczenie adresów abonentów „Gazety”. Adwokat tworzył wówczas pewną partję polityczną i za pośrednictwem czytelników „Gazety Świątecznej” przypuszczał, że przedsięwzięcie swój cel. Kosiński wyostał jakimś podstępem listę od adw. Bitnera i w ten sposób wszedł w jej posiadanie. Zbadany w charakterze świadka adwokat potwierdził te okoliczności, wobec czego obrońcy Gulbina, adwokaci Szurlej i Bajer prosili Sąd o wydanie wyroku uniewinniającego. Z wywodami obrońców polemizował oskarżyciel prywatny, występujący w imieniu pokrzywdzonych wydawców, adw. Gryzbowski, żądając ukarania Gulbina według najwyższej przewidzianej przez prawo normy, t. j. nałożenia grzywny w wysokości 12.000 zł. oraz zamknięcia w areszcie na 6 tygodni.

Do procesu powołany został również biegły w tego rodzaju sprawach z ramienia Związku Wydawców Dzienników i Czasopism, dyrektor Głowiński.

**Proces przodownika z Pruszkowa**

**z b. więźniem Berez**

Sensacyjny proces b. więźnia Berez, Kartuskiej, Edwarda Dmowskiego, toczył się przed Sądem Grodzkim XII oddziału. Dmowski znany na terenie Pruszkowa przywódca młodzieży narodowej, b. członek ONR, oskarżony został o obrazę komendanta posterunku w Piotrkowie, przodownika Wiktora Bajra. Młody narodziwiec miał sprawę w pruszkowskim Sądzie Grodzkim, gdzie policja zarzucała mu zakłócenie spokoju publicznego. Głównym świadkiem oskarżenia był wówczas komendant posterunku, Bajer, który złożył na rozprawie zeznania bardzo nieprzychylnie dla Dmowskiego. Oskarżony wygłaszając swoje przemówienie obrońcy polemizował z zeznaniami policjanta i stwierdził, że Sąd nie może mieć do tych zeznań pełnego zaufania z uwagi na sylwetkę moralną tego, który je złożył. Dmowski oświadczył, że komendant posterunku jest znanym w Pruszkowie awantur-

nikiem i pijakiem, otaczającym się żydami i utrzymującym z nimi przyjaźnię, a bardzo podejrzaną stosunki. Zdarza się często, że przodownik sam prowokuje awantury, żeby później je likwidować.

Oświadczenie to wywołało nową sprawę karną przeciwko Dmowskiemu. Prokurator zażądał od Sądu protokołu zeznań Dmowskiego i oskarżył młodego narodowca o obrazę funkcjonariusza policyjnego.

Dmowski zapytany na wczorajszej rozprawie czy poczuwa się do winy, oświadczył, że zarzuty pod adresem Bajra podtrzymuje w całej rożności i prosi Sąd ażeby pozwolono mu przeprowadzić dowód prawdy. Obrońca Dmowskiego, adw. Jacoby, powołał kilkunastu świadków spośród mieszkańców Pruszkowa. Świadkowie ci mają stwierdzić, że Bajer istotnie jest pijakiem i awanturnikiem.

**Warszawska giełda pieniężna**

**w dniu 24 października**

Dewizy: Belgja 89.40; Holandia 360.45; Londyn 26.14; Nowy Jork 5.31 i trzy osme; Paryż 35.01; Praga 21.98; Szwajcaria 172.75; Stockholm 134.80; Berlin 213.25; Madryt 72.60.

Obroty dewizami średnie, tendencja niejednorodna. Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych 5.33 i pół; rubel złoty 4.80 i pół; dolar 5.224 i 9/10; gram czystego złota 5.9244; mark Niem. 130.50; funty ang. 26.13.

Papiery procentowe: 3 proc. poz. budowlana 40.75; 7 proc. poz. stabilizacyjna 61.38 (500 dol.) 61.75 (w proc.); 4 proc. poz. inwestycyjna 111.00; 4 proc. państw. poz. premjowa dolarowa 52.75; 5 proc. konwersyjna 67.00; 6 proc. poz. dolarowa 78.75 (w proc.); 8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 94.00 (w proc.); 8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 94.00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 83.25; 7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 83.25; 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94.00; 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83.25; 8 proc. L. Z. Tow. kred. przem. pol. funt. 91.00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Tow. kred. przem. pol. funt. 79.00 (w proc.); 4,5 proc. L. Z. ziemskie 42.50; 5 proc. L. Z. Warszawy 60.50; 6 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 52.75; 5 proc. L. Z. Łodzi (1933 r.) 47.50; 6 proc. oblig. m. Warszawy 6 em. 59.00.

Dla pożyczek państwowych, listów zastawnych i akcji tendencja przeważnie mocniejsza. Pożyczki dolarowe w obrotach prywatnych: 8 proc. poz. z r. 1925 (Dillonowska)

92.25; 7 proc. poz. śląska 69.25 (w proc.); 7 proc. poz. m. Warszawy (Magistrat) 68.50 (w proc.).

Akcje: Bank Polski 92.00; Węzł 14.65; Lilpop 8.75; Norblin 41.60; Ostrowiec 19.50; Starachowice 33.75.

**GIĘŁDA ZBOŻOWA**

Na zebraniu giełdy w Warszawie notowano za 100 kg.: pszenica zbiera na 19.00 — 19.50, jednolita 19.50 — 20.00, żyto I st. 13—13.25, II st. 12.75 — 13, owies I-szy st. 16—16.50, II-gi st. 15.50 — 16, III-ci st. 15 — 15.50, jęczmień browarny 16.50 — 17.50, gat. II-gi 15 — 15.50, gat. III-ci 14.75 — 15, gat. IV-ty 14.25 — 14.50, groch polny 24 — 26, Victoria 31 — 34, wyka 20 — 21, peluska 22 — 23, łubin niebieski 8.35 — 8.75, rzepak zimowy 42 — 43, rzepak zimowy 40 — 41, rzepak i rzepak letni 39 — 40, siemię lniane 33.50 — 34.50, mak niebieski 56 — 58, ziemn. jadalne 3.50 — 3.75, mka pszenka gat. I-A 82 — 35, gat. I-B 31 — 33, gat. I-C 29 — 31, gat. I-D 27 — 29, gat. I-E 25 — 27, gat. II-B 24 — 26, gat. II-D 27 — 24, gat. II-F 22 — 23, gat. II-G 21 — 22, mka żytnia wyciągowa 23 — 23.50, gat. I-szy do 45 proc. 22 — 23, gat. I-szy do 55 proc. 21 — 22, gat. II-gi 16.50 — 17.50, razowa 16 — 17, otręby pszenne grube 0.75 — 10.25, pszenne średnie 9.25 — 9.75, mialko 9.25—9.75, żytnie 8—8.50, kucy lniane 17—17.50, rzepakowe 13.50—14.

## Nowy statut

### Harcerstwa Polskiego

Władze państwowe rozpatrują obecnie przedłożony do zatwierdzenia nowy statut Związku Harcerstwa Polskiego. Statut ten przewiduje, że Z. H. P. jest stowarzyszeniem wyższej użyteczności publicznej, co łączy się z

posłanowieniem ustawy, że młodzież szkolna należeć może tylko do tego typu stowarzyszeń.

Władze harcerskie pracują już nad przystosowaniem Związku Harcerstwa Polskiego do postanowień nowego statutu.

## Tysiączne ofiary

### Epidemji dżumy

#### w Turkiestanie chińskim

SZANGHAJ, 23. 10. (PAT). W prowincji Sen - Kiang (Turkietan chiński) wybuchła epidemia dżumy, pociągając za sobą tysiące ofiar ludzkich w samym tylko

mieście Khotan. Chorych doglądają lekarze sowieccy (Senkiang bezpośrednio graniczy z Z. S. R. R.). Z Nankinu wysłano chińską ekspedycję sanitarną.

## Przed plebiscytem w Grecji

### Gen. Kondylis przemawia

#### w obecności 50.000 osób

ATENY, 23. 10. (PAT). Na stadionie ateńskim odbył się wiec, w którym uczestniczyło około 50.000 osób i liczne oddziały wojskowe. Przemawiał regent gen. Kondylis w otoczeniu rządu i generalleji. Gen. Kondylis oświadczył, że obecny rząd nie jest wynikiem żadnego ruchu, ani też nie został pokryjomu utworzony naskutkiem sprzyjań, ale powstał jako rezultat patriotycznej działalności na oczach całego narodu greckiego. Był on dziełem nietytu wojska, ale całego społeczeństwa. Utworzenie tego rządu nie jest utworzeniem nowej partji. Przeciw nie rząd chce być ponad partjami i wyłacznie narodowym.

Za 15 dni naród grecki w plu-



1. 5 KRZYŻY 12 MARZĄCZOWSKA